

REKORDOWA LICZBA POŻARÓW W POLSKICH LASACH. "WIĘCEJ NIŻ W CAŁYM 2018 ROKU"

Do ponad 9 tysięcy pożarów doszło w lasach w tym roku, z czego do 8,3 tys. - od kwietnia do sierpnia. Pod tym względem sytuacja w lasach jest zdecydowanie gorsza niż w roku ubiegłym, podczas którego doszło do 8,8 tys. takich pożarów - poinformował rzecznik KG PSP st. bryg. Paweł Frątczak.

Liczby te uwzględniają zarówno lasy państwowe, jak i prywatne i komunalne. Jak podkreślają służby, w 9 na 10 przypadków winny pożaru w lesie jest człowiek, jednak duży wpływ ma także pogoda - wysoka temperatura, brak opadów deszczu, susza.

Sytuacja w polskich lasach w zestawieniu z rokiem ubiegłym jest zdecydowanie gorsza. Jak przekazał Frątczak, w ciągu całego 2018 roku lasy płonęły 8 801 razy. Zdecydowanie najczęściej dochodziło do tego na Mazowszu, gdzie wybuchło 2 149 pożarów, podczas gdy na drugim pod tym względem Dolnym Śląsku było ich 714, a w trzeciej Wielkopolsce - 659.

W tym roku natomiast - jak poinformował rzecznik KG PSP, uwzględniając aktualne dane, łącznie z wrześniowymi - w lasach doszło do niemal 9,3 tys. pożarów. Sytuacja nadal najgorsza jest na Mazowszu, gdzie było ok. 2,7 tys. pożarów. Z kolei do ponad 830 pożarów doszło w Łódzkiem, co w ocenie strażaków może być zaskakujące z uwagi na niski stopień zalesienia. Do pożarów lasów nadal często dochodzi w Wielkopolsce - dotąd było ich blisko 720.

Co więcej, w tym roku w najbardziej "palnym sezonie" od kwietnia do sierpnia doszło do 8 308 pożarów lasów, czyli prawie tyle co w całym roku ubiegłym. Na Mazowszu tych pożarów było więcej niż w całym 2018 roku - 2 485. Najtrudniejszym pod tym względem miesiącem był kwiecień, kiedy powstało 3 739 pożarów. W maju pożarów w lasach było 646, w czerwcu - 1 624, w lipcu - 1 456, a w sierpniu - 843.

Pożary oprócz tego, że stanowią ogromne niebezpieczeństwo, szybko się rozprzestrzeniają, niszczą ekosystem, to także angażują bardzo duże zasoby ratownicze. Tylko w tym roku w akcjach strażackich wykorzystywano ponad 30 tys. samochodów pożarniczych. Pożary te gasiło 133,4 tys. strażaków. Ich prace wspierały ponadto inne służby, m.in. leśnicy.

Strażacy zwracają uwagę, że lasy polskie są jednymi z najlepiej monitorowanych w Europie. To kwestia tzw. dostrzegalności, dzięki którym dyżurny może informować o pojawiającym się nad lasem dymie, a także obserwacji nadleśnictwa i patrolach Lasów Państwowych.

Według strażaków właściwie jest też prowadzona gospodarka leśna. Las jest podzielony na sektory, a drogi dostosowane są do poruszania się po nich wozów strażackich. Dodatkowo powstają sztuczne zbiorniki, a te naturalne - przystosowane są do poboru wody przez strażaków.